

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 19 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 197

## Budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej

oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu

Przemówienie końcowe Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta  
wygłoszone w dniu 16.7.1950 r. na V Plenum KC PZPR



już jako plan gotowy, tzn. plan prze-myślany, sprawdzony i całkowicie przygotowany do tego, ażeby:

- 1 przedłożyć go w formie projektu ustawy właściwym organom państwa;
- 2 pójść z nim do wszystkich organizacji partyjnych jako z ujętym w zwykłe cyfry, ale pulsującym potęgą i rewolucyjną treścią społeczną PROGRAMEM działania;
- 3 zapoznać z nim cały naród i każdego obywatela, każdego robotnika i chłopca, inżyniera i nauczyciela — zapoznać z nim wszystkich ludzi pracujących lub przygotowujących się do pracy przez naukę. Jest to bowiem PLAN i KIERUNEK naszej drogi rozwojowej na okres najbliższych 6-ciu lat, ale taki plan i kierunek, który określa CAŁĄ naszą PRZYSZŁOŚĆ.

Myślby się ten, kto by w Planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienie cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegł tylko ilość i wagę, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne.

dobrobytu i kultury mas pracujących, bez czego nie ma socjalizmu. „Socjalizm oznacza — mówił tow. Stalin na XVIII zjeździe — organizację dostatecznego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa.”

Obecny poziom wydajności pracy polskiego robotnika i chłopca, ograniczony niskim jeszcze stosunkowo poziomem techniki i — dodajmy nawiasem — nie dość jeszcze sprawną organizacją pracy, kulturą pracy i zasobem kwalifikacji — nie zabezpiecza takiego poziomu życia mas pracujących, który by nas zadowalał. Chcemy poziom materialny i

kulturalny życia mas pracujących podnieść znacznie wyżej i potrafimy tego dokonać. Mamy już wszystkie warunki, aby postawić sobie takie zadanie i osiągnąć je w czasie stosunkowo krótkim. Plan 6-letni stawia takie zadanie.

„Socjalizm — mówił tow. Stalin — może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury...”

### Polska będzie jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy

Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Nie trzeba dowodzić jakie znaczenie w związku z tym posiada Plan 6-letni dla siły obronnej Polski, dla jej gospodarczej, politycznej i państwowej niezależności. Uprzemysłowienie kraju w oparciu o socjalistyczne formy ustrojowe i gospodarcze oznacza gruntowne rugowanie

wszelkich wpływów kapitalistycznych w różnych dziedzinach naszego życia. Oznacza to równocześnie spotęgowanie wkładu Polski do ogólnych sił obozu pokoju, przeciwstawiających się zarówno polityce podbojów i niewoli gospodarczej jak i wojennej agresji imperializmu. Jego polityce grabieżi i wojny. W tym sensie Plan 6-letni posiada nie tylko wewnętrzne, lecz i międzynarodowe znaczenie.

Mówił o tym w końcowej części swego referatu tow. Minc. Jednakże w dyskusji ekonomiczne akcenty różniły się od politycznych. W tym sensie ważną rolę grają zadania 6-letniego.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

### Żniwa w PGR

Zespół P. G. R. Dębówka pow. Sieradz melduje, że koszenie żyta rozpoczęło 5 bm., zakończono 9. Zwózkę w pełni zakończymy 18. Pracujemy w niedzielę, pomoc w ludziach otrzymujemy od Powiatowego Komitetu PZPR. Maszyny działają sprawnie.  
Dyr. Zespołu Kazimór.

### Tow. Mieczysław Popiel ministrem żeglugi

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował inż. Mieczysława Popiela, kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR — ministrem żeglugi.

### Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 lipca br. przybył do Warszawy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej gen. Peng-Ming-Chih, powitany na dworcu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Henryka Bireckiego.

### Zaloga ZPB im. Dubois wypelnia zobowiązania lipcowe

Rada zakładowa Z. P. B. im. DUBOIS komunikuje, że powzięte zobowiązania ku uczczeniu Święta Lipcowego zostały już częściowo WYKONANE. 15 kłaczek przeszło z 16 na 32 krosna, 2 prządki, pracujące na 3 stronach, zaczęły obsługiwać 4 strony.

## Związek Radziecki na straży pokoju i prawa

### Pismo premiera Hindustanu do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza pismo premiera hinduskiego Pandita Nehru do Generalissimusa Stalina, odpowiedź Generalissimusa Stalina oraz depezę, którą nadesłał następnie Pandit Nehru.

Pismo premiera Hindustanu Pandita Dżawaharłala Nehru do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, J. W. Stalina, z dnia 13 lipca b.r. głosi co następuje:

W rozmowach, które nasz ambasador odbył z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Moskwie, wyjaśnił on stanowisko Hindustanu wobec konfliktu koreańskiego. Cel Hindustanu polega na tym, by zlokalizować konflikt i przyczynić się do jego szybkiego pokojowego uregulowania drogą usunięcia obecnego impasu w Radzie Bezpieczeństwa w ten sposób, aby przedstawił Rząd Ludowego Chin mógł zająć swe miejsce w Radzie, by Związek Radziecki mógł wrócić do Rady i by ZSRR, USA i Chiny, w ramach Rady lub poza Radą, drogą nieoficjalnego kontaktu, z pomocą i przy współpracy innych państw milujących pokój, mogły znaleźć podstawy do położenia kresu konfliktowi i do ostatecznego rozwiązania problemu koreańskiego.

Zywiąc pełne przekonanie, że Wasza Ekscelencja zdecydowana jest poprzeć pokój i w ten sposób utrzymać solidarność narodów zjednoczonych, ośmielam się wystosować do Pana ten osobisty apel, by zechciał Pan wykorzystać swój wysoki autorytet i swe wpływy dla osiągnięcia tego wspólnego celu, od którego zależy pomyślność ludzkości.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego najwyższego poważania.

### Odpowiedź Generalissimusa Stalina na pismo Pandita Nehru

DO JEGO EKSCLENCJI PREMIERA REPUBLIKI HINDUSTANU PANA PANDITA DŻAWAHARŁALA NEHRU

Witam Pańską inicjatywę pokojową. Podzielim w pełni Pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii Korei przez Radę Bezpieczeństwa z bezwarunkowym udziałem przedstawiciel pięciu wielkich mocarstw, w tej liczbie Rządu Ludowego Chin.

Uważam, że dla szybkiego uregulowania kwestii Korei było by rzeczą celową wysłuchanie w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.

Z wyrazami szacunku  
(—) J. STALIN  
PREMIER ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

### Depesza premiera Nehru do J. W. Stalina

DO JEGO EKSCLENCJI PREMIERA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

J. W. STALINA

Jestem w najwyższym stopniu wdzięczny za szybką i aprobowaną odpowiedź Waszej Ekscelencji. Nawijając nie zwłocznie kontakt z innymi zainteresowanymi rządami i mam nadzieję, że wkrótce będę mógł znowu zwrócić się do Waszej Ekscelencji.

Z poważaniem  
(—) DŻAWAHARŁAL NEHRU  
PREMIER HINDUSTANU

## Tajdżon wyzwolony!

Bohaterskie wojska Ludowej Korei zajęły siedzibę marionetkowego rządu Li Syn Mana - Oddziały Mac Arthura uciekają w poplochu



Że oddziały tej armii, wyzwalać dalsze liczne miejscowości, kontynuując natarcie na południe. Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły Kondżu ścigają cofające się wojska amerykańskie. Partyzanci w południowej i północnej części prowincji Kansa pomagają nacierającym oddziałom Armii Ludowej i sami prowadzą wszędzie rozległe operacje. Lotnictwo amerykańskie bombarduje zaciekle spokojne miasta i wsie w północnej części republiki i na południowych tejszytach wyzwolonych.

16 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało kilku bandyckich nalotów na miasto Seul, przy czym ucierpiały szkoły, szpitale i instytucje kulturalne, a wielu mieszkańców pomimo śmierci. Samoloty Armii Ludowej nawiązały walkę i zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

### ODZNAČENIA OFICERÓW KOREAŃSKICH

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS z Phenjan Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przyznało tytuł bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wręczyło order Sztandaru Państwowego i stopnia oraz medale Złotej Gwiazdy I-iej grupy oficerów Armii Ludowej. Tytułem bohatera zaszczyconych zostało 21 osób. W liczbie ich znajduje się dowódca zespołu kutrów torpedowych, które 5 lipca zatopiły krążownik amerykański, Kim Gun Ok — dowódca kłosa Li Fan Gen, lotnicy Kim Gi Ok i Li Mun Sun, którzy wszczęli walkę z 10 samolotami amerykańskimi i zestrzelili 4 spośród nich oraz inni. Znaczna grupa żołnierzy i oficerów nagrodzona została orderami Sztandaru Państwowego i Orderem Chwały.

### LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa w depeszy z Hongkongu donosi, że nocy ubiegłej wojska północnokoreańskie objęły w swe posiadanie opuszczone przez Amerykanów i kilkę Li Syn Mana miasto Tajdżon, które pełniło rolę tymczasowej siedziby marionetkowego „rządu” południowokoreańskiego i w którym rozlokowana była dotychczas amerykańska kwatera główna. Miasto Tajdżon liczy 135 tysięcy mieszkańców.

Według doniesień Agencji Reutersa z Tokio, siły północnokoreańskie wkroczyły również do miasta Jangdok, wezła kolejowego na wschodnim wybrzeżu Południowej Korei, w odległości 150 km na północ od portu Pusan. W reku wojsk północnokoreańskich znalazła się też miejscowość Jangjang, przy czym wojska te nawiązały w tym rejonie łączność z partyzantami.

### DALSZE ZWYCIEŚKIE NATARCIE NA POŁUDNIU

PEKIN (PAP). — Ogłoszony przez radio Phenjan komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały tej armii, wyzwalać dalsze liczne miejscowości, kontynuując natarcie na południe. Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły Kondżu ścigają cofające się wojska amerykańskie. Partyzanci w południowej i północnej części prowincji Kansa pomagają nacierającym oddziałom Armii Ludowej i sami prowadzą wszędzie rozległe operacje. Lotnictwo amerykańskie bombarduje zaciekle spokojne miasta i wsie w północnej części republiki i na południowych tejszytach wyzwolonych.



# Klasa robotnicza Łodzi i województwa masowo zaciąga Warty Pokoju

— Wzmoczoną produkcją solidaryzujemy się z wyzwolenczą walką ludu koreańskiego

Dla zmanifestowania swej niezłomnej woli pokojowego budownictwa fundamentów socjalizmu klasa robotnicza całej Polski podjęła masowo Czyn Lipcowy. Z licznych fabryk napływają codziennie meldunki o wykonywaniu zobowiązań, o przekraczaniu planów produkcyjnych, o wzmoczeniu ruchu wieloletniego, o nowych wnioskach racjonalizatorskich, o dalszych wspaniałych osiągnięciach socjalnych.

Uwieńczeniem wspaniałego zrywu lipcowego klasy robotniczej są zaciągane masowo we wszystkich fabrykach Warty Pokoju, będące jednocześnie wyrazem solidarności ludu pracującego z bohaterstwem walczącym o wolność i niezawisłość swej ojczyzny narodem koreańskim.

We wtorek na Wartach Pokoju w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. 9 Maja stanęło ponad 850 tkaczy, przadek, farbierzy, wykończalni, stolarzy, ślusarzy, pracownicy biur i aparatu administracyjnego. Teren fabryczny został starannie uporządkowany, sale fabryczne przystrojono czerwonymi i białymi

czerwonymi chorągiewkami, białymi gołębiami pokoju oraz licznymi podobiznami przywódców klasy robotniczej. Szczególnie pięknie i czyściej wygląda cerowalnia na dole, tonąca w kwiatkach i przybrana licznymi hasłami. Wszystkie cerowaczki przypięty do bluzek czerwone kokardki, ZMP-ówki stawiały się do pracy w swych strojach organizacyjnych.

Nastrój na sali uroczysty i świąteczny. Dziś produkcja niewątpliwie będzie wyższa i lepsza, niż zazwyczaj. Jest tego najzupełniej pewna wieloletnia przodownica pracy tow. Wiesława Piłta, zaś młodociana robotnica ob. Błażejewska zawiadamia, że młodzież, zrzeszona w szeregach ZMP, postanowiła w dniach Warty Pokoju nie tylko wzmocnić produkcję, przestrzegać punktualności i porządku, ale zarazem świecić przykładem całej załogi.

Do Rady Zakładowej napływają masowo meldunki o wykonywaniu zgłoszonych zobowiązań. Tow. Brokt zgodnie ze swym zobowiązaniem przystąpił do szkolenia młodych tkaczy, podobnie jak brakarz tow. Bogucki. Podniesiono już palenisko

w kotłowni nr. 1, rozładowano towar na tarasach wykończalni, zorganizowano kurs przeszkoleniowy dla brakarzy w wykończalni i w tkalni.

Spośród zobowiązań o charakterze socjalnym również przeważającą część już wypełniono. W farbiarni założona została nowa instalacja świetlna. Na wniosek Józefa Brzezińskiego, oddzielona została stolówka fabryczna od pomieszczenia szarpani.

Dobiegają już końca roboty przy budowie nowej konstrukcji dachowej nad farbiarnią oraz prace nad wykonaniem umywalki dla robotników przedzalni.

Pomyślnie przebiegają także prace nad realizacją zobowiązań produkcyjnych. Zobowiązania te dzięki Wartom Pokoju do dnia 22 lipca z pewnością zostaną całkowicie wykonane.

Wczoraj stanęły pierwsze Warty Pokoju w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej. Ponad 100 kobiet zatknęło dotychczas na swych maszynach czerwone i białoczerwone proporczyki.

Warty Pokoju stanęły również w farbiarni. Na wszystkich salach za prowadzący wzorowy porządek. W dniu dzisiejszym do Warty Pokoju stanęła załoga całych zakładów.

Masowo zgłaszają się do Warty Pokoju robotnicy i robotniczki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej. Dziś z rana w odświętne udekorowanych salach na wszystkich krosnach i maszynach zawisła proporczyki po koju, którymi załoga ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej dokumentuje swój udział w walce o przedterminowe wykonanie planów, o wzmocnienie szeregów bojowników pokoju.

W Zakładach Stalinowskich już wczoraj wielu robotników przypięło do ubrań robotycznych czerwone kokardki, symbolizujące udział w Wartach. Dziś stanęły masowo do Warty Pokoju obok robotników Zakładów Stalinowskich również robotniczki ZPB im. Juliana Marchlewskiego, ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Szymona Harnama, ZPW im. Władysława Reymonta, ZPB im. Stanisława Dubois.

Gorączkowo szykują się do Warty Pokoju dalsze łódzkie fabryki i zakłady pracy.

Jutro zgłaszają masowo Warty robotniczki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego.

W ślad za wielkimi fabrykami, jak ZPW im. 9 Maja, ZPB im. 1 Dywizji, jak Zakłady Stalinowskie, czy Zakłady im. Szymona Harnama, przygotowują się do Warty Pokoju mniejsze zakłady przemysłowe z terenu Łodzi oraz zakłady przemysłowe z terenu województwa łódzkiego.

W Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Pończosznego im. pułk. Jurczaka decyzją wystawienia Warty Pokoju zapadła na masowo załogi oddziału II, na której robotnice i robotnicy potępli brutalną agresję imperializmu amerykańskiego w Korei i wyrzili swą pełną solidarność z walczącym ludem koreańskim. Warty Pokoju w ZPP im. pułk. Jurczaka trwać będą przez przeciąg pięciu dni.

Również przez pięć dni pełnić będzie Warty Pokoju załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach. Wystąpienie załogi TOR-u za służy na specjalną uwagę, ponieważ do dnia 16 lipca pracownicy pabianickich zakładów remontowych wykonali przedterminowo podjęte w ramach Czynu Lipcowego zobowiązania wyremontowania do datkowo 6 traktorów.

Wiadomości o przygotowywaniu i zaciąganiu Warty Pokoju przez pozostałe fabryki Łodzi i województwa napływają bez przerwy. (Bad)

## Komunikat żniwny z województwa łódzkiego

Obecne pogody sprzyjają wydatnemu sprzętowi zboża w całym kraju, a więc również i w naszym województwie. Według nadchodzących meldunków i wiadomości, do dnia wczorajszego skoszono na obszarze woj. łódzkiego 480.000 ha różnych zbóż.

Nasilenie podorywek cokolwiek zmalało ze względu na rozpoczęte koszenie pszenicy, jęczmienia oraz owsa — których sprzęt przeprowadza się już we wszystkich gromadach, gminach i powiatach naszego województwa.

## Realizujemy Czyn Lipcowy



Majstrowie ZPDz im. T. Duracza — tow. tow. Józef Jędrzejczak, Bolesław Chorzecki i Eugeniusz Głamański oraz ob. ob. Stanisław Rąjski, Mieczysław Strzelczyk i Rajnold Kerpel uruchomili, w ramach Czynu Lipcowego 40 maszyn dziewiarskich, nie biorących dotąd udziału w produkcji. Obecnie majstrowie z ZPDz im. Duracza kontynuując swój Czyn Lipcowy przestawiają produkcję maszyn workowych na kalosówki. Do dnia 17 lipca zmieniono asortyment na 14 maszynach. „Na Święto Odrodzenia zobowiązanie będzie wykonane w całości” — zapewniają nas dzielni majstrowie.

### Premia za dobrą pracę



Uczestników współzawodnictwa pracy w ZPW im. Łukasieńskiego nagrodzono premiami w wysokości 474.000 złotych. Na zdjęciu moment wręczenia książeczek oszczędnościowych przez dyr. tow. Jakubowskię, przodownikom pracy tow. tow. Majerowi i Gontkowskemu.

## Przed terminem i z nadwyżką wypełnia swe zobowiązania lipcowe załoga ZPO im. Próchnika!

Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Dr Próchnika powzięła dla uczczenia Święta Polski Ludowej zobowiązania wykonuje przed terminem i z nadwyżką.

Pierwsza zawiadomiła o wypełnieniu zobowiązań lipcowych załoga warsztatu mechanicznego, która już kilka dni temu uruchomiła dla produkcji 1 maszynę do pikowania, 1 maszynę do fastrygowania płótna oraz 2 maszyny — dziurkarki specjalne.

Brygada młodzieżowa z krojowni, pod kierownictwem krojącego kol. Zetosińskiego, przyrzekała na dzień 22 lipca podwyższyć swą produkcję o 10 proc. Do tej pory zobowiązanie zostało już przekroczone o 1,5 proc. ZMP-owiec, kol. Gołębowski, operacyjny z taśmą, doprowadził wszelkie poprawki do minimum. Podobne zobowiązania wykonały już kol. kol. Kazimiera Malczyka i Władysława Bański.

Obsługa taśm 1-9 i 12-14 w myśl zobowiązania oddaje produkcję w 100 proc. jakości i gatunku. Pracownicy z pozostałych taśm podnieśli o 1 proc. jakość i gatunku.

Szereg wykwalifikowanych maszynistów — dziurkarek przystąpiło do przeszkolenia starszych pracowników.

Poważnie przekroczone zostało zobowiązanie upłynienia tkanin. Postanowiono mianowicie upłynnić tkanin na sumę 1.700.000 zł. do dnia Święta Odrodzenia, zaś sumę tę uzyskano już dnia 15 lipca.

Po wypełnieniu tego zobowiązania, w dalszym ciągu podjęto do dnia 22 lipca upłynnić tkanin na podobną sumę.

Oprócz wypełnienia powziętych zobowiązań, załoga ZPO postanowiła wzmocnić dalszą walkę o wyższą wydajność pracy, o lepszą jakość oraz zastosować jak najdalej idące oszczędności, która przysporzą zakładowi znaczne kwoty.

Przez swój tak wydatny udział w Czynie Lipcowym, załoga tych zakładów żywo zmanifestowała niezłomną wolę walki o pokój i nie szczędzenia ofiarnych wysiłków dla przyspieszenia budowy socjalizmu. (km)

## Rece precz od Korei! Robotnicy odpowiadają amerykańskim agresorom

W licznych łódzkich zakładach pracy oraz instytucjach nieprzerwanie odbywają się masówki protestacyjne robotników przeciw bezprykladnej agresji imperialistów amerykańskich na Północną Koreę.

Tow. Piaseczek z ZPW im. Wł. Reymonta podaje: „Członkowie grup związkowych naszych zakładów na odbytym ostatnio zebraniu, po zapoznaniu się z sytuacją międzynarodową jednogłośnie uchwalili rezolucję protestacyjną. Rezolucja kończy się słowami: „Protestujemy przeciw napadci na Koreę i zbrojnej interwencji Ameryki w sprawę wewnętrzne tego kraju”, wznosząc hasła: „Rece precz od Korei!”, „Precz z podległymi wojennymi!”.

Imponujący przebieg miał wiec protestacyjny pracowników ZOR — pierwsze nasz korespondent, tow. Czesław Studziński. „Kiedy my — czytamy w korespondencji — pokojową pracą budujemy nowe, piękne domy dla rodzin robotników — imperialiści burżuazyjni wściekli i miasta koreańskie”. Robotnicy ZOR w najostrejszej formie potępli agresję amerykańską na Koreę, domagając się równocześnie niezwłocznego wycofania stamtąd wojsk interwencyjnych. Jak powiadamia nas tow. H. Karbaniak, pracownicy Zjednoczenia Przem. Guz. Galant postanowili odwiedzić anglo-amerykańskim prowokatorom do nowej wojny wzięciem bezpośredniego udziału w akcji żniwnym w jednym z PGR-ów.

## NASI KORESpondenci

### Wykonujemy zobowiązania

Jak nas zawiadamiają z ZPB im. Marchlewskiego, zostały tam już częściowo wykonane indywidualne i zespołowe zobowiązania lipcowe.

Tak więc w przedzalni średnioprzednej 34 przadki podwyższyły już odesłek produkcji w 1 gatunku o 2 proc.

15 przadek w przedzalni cienkoprednej zameldowało o wykonaniu swych zobowiązań, tzn. podwyższyło jakość o 5 procent.

Majster Gonicki wraz ze swym zespołem podniósł procent prędkości z 90 do 92 procent. Również majster Komorowski z całą swą parcią uzyskał wyższą o 6 procent

jakość. W ZPB im. Dzierżyńskiego między innymi zobowiązania swe wykonali tkacz Józef Bejm, który zobowiązał się podnieść bazę produkcyjną do 110 proc., a uzyskał — 111 proc. Także tkaczka Józefa Czajkowska przekroczyła swe zobowiązanie o jeden procent.

Majster tkacki tow. Czesław Pabisiak wraz ze swą całą parcią przekroczył swe zobowiązanie o 2 procent bazy.

Kierownictwo tkalni C zobowiązało się do dnia 22 Lipca zaoszczędzić 3 proc. na zużyciu artykułów technicznych, a uzyskano już 3,07 proc. oszczędności.

## Akademia Lipcowa w ZPB im. Marchlewskiego

W tych dniach w ZPB im. J. Marchlewskiego odbyła się Akademia ku uczczeniu 6 rocznicy wydania Manifestu PKWN. Sala świetlicowa była wypełniona do ostatniego miejsca. Przybyli również delegacje chłopów ze wsi Rzaśni i Struża.

W części oficjalnej sprawozdanie przemówienie wygłosił dyrektor naczelny, obrazując osiągnięcia produkcyjne zakładów. Referat

okolicznościowy o znaczeniu Święta Odrodzenia wygłosił wśród burzliwych oklasków zebranych tow. Warda. Następnie wręczono dyplomy przodownikom pracy 5 wyróżniającym się robotnikom.

W części artystycznej odbyły się popisy naszego zespołu świetlicowego.

J. Lipińska  
ZPB im. J. Marchlewskiego

## Wydziały kadr będą zasilone świeżym robocizarskim elementem

Zakończenie 3-miesięcznego kursu dla personalników

Właściwy dobór ludzi na kierownicze stanowiska w naszym aparacie partyjnym i gospodarczym jest podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego. Z zagadnieniem tym wiąże się bezpośrednio praca wydziałów personalnych przy poszczególnych zakładach pracy oraz instytucjach. Wytyczne IV Plenum KC PZPR z naciskiem uwypukliły nowe zadania, stojące przed wydziałami personalnymi.

Zadania to olbrzymie i trudno je wyzerpać w krótkim artykule. Obejmują one zarówno obowiązek doboru i wychowania nowych kadr, obserwację ludzi w toku ich pracy, w suwanie i rozstawianie kadr, jak również sprawę zachowania przy tym wszystkim jak najostrejszej czujności rewolucyjnej. Aby wydziały personalne mogły im sprostać, aby były w stanie uporać się z nimi zwycięsko, powstała konieczność wprowadzenia przez wydziały nowego stylu pracy. To zaś wiąże się w dużej mierze z problemem obsadzenia wydziałów przez nowych ludzi, z problemem wzmocnienia tych wydziałów świeżym, rewolucyjnym, robocizarskim elementem.

W tym celu został w Łodzi zorganizowany przez K. Ł. PZPR oraz Mi. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego specjalny kurs dla wyróżniających się pracowników politycznych i zawodowych robotników łódzkich zakładów pracy, którego celem było przeszkolenie no-

wych kierowników personalnych wśród robotników produkcyjnych. Kurs trwał przeszło 3 miesiące. Ukończyło go 75 słuchaczy. O poziomie nauki najlepiej świadczy fakt, że tylko dwóch słuchaczy odpowiednio przy egzaminach.

Słuchacze mieli możliwość podczas kursu zapoznać się również bezpośrednio z praktyczną pracą wydziałów personalnych przy fabrykach. Ani na chwilę nie oddzielono teorii od praktyki. Obok podstawowych wiadomości czysto zawodowych, słuchacze uzyskali również silną podbudowę ekonomiczną. Poglębili i uzupełnili swe dotychczasowe wiadomości z dziedziny marksizmu-leninizmu.

Na zakończenie kursu, jakie odbyło się onegdaj w sali widowiskowej „Ogniska”, przybył między innymi tow. Olejniczak, kierownik Wydziału Kadr KE PZPR oraz przedstawicielka Departamentu Kadr Min. Przem. Lekkiego tow. Chabowska.

Z wypowiedzi słuchaczy, wyrażających Partii podziękowanie za możliwość pogłębienia swej wiedzy, przebiegała niezachwiana pewność, że nowi kierownicy personalni całkowicie i w terminie wypełnią te zadania, jakie stawiają przed nimi IV i V Plenum KC PZPR.

W Zakładach Stalinowskich już wczoraj wielu robotników przypięło do ubrań robotycznych czerwone kokardki, symbolizujące udział w Wartach. Dziś stanęły masowo do Warty Pokoju obok robotników Zakładów Stalinowskich również robotniczki ZPB im. Juliana Marchlewskiego, ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Szymona Harnama, ZPW im. Władysława Reymonta, ZPB im. Stanisława Dubois.

Gorączkowo szykują się do Warty Pokoju dalsze łódzkie fabryki i zakłady pracy.

Jutro zgłaszają masowo Warty robotniczki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego.

## Śladem naszych korespondencji Zwalczamy nieróbstwo — usuwamy braki

Klub racjonalizatorów w ZPB im. J. Stalina — jak podawał nam ostatnio w swej korespondencji tow. J. Gajewski — z powodu braku lokalu nie odbywa posiedzeń — a więc tym samym nie przejawia jakiegokolwiek działalności. W sprawie tej zakłady nadesłały nam wyjaśnienie, stwierdzając, że poczynione już zostały wstępne kroki dla ożywienia pracy klubu. M. in. uruchomiono biblioteczkę techniczną. Uzdono również, że poszczególne

sekcje klubu będą regularnie odbywać narady. Projektuje się także w rządzenie w lokalu klubu specjalnych odczytów na tematy techniczne.

Tow. Sobczyński w swej korespondencji w dniu 17 czerwca alarmował, że na ul. Pabianickiej maszyliściek coraz bardziej niszczą rosnące wzdłuż tej ulicy piękne topole. Prezydium RN m. Łodzi w wyjąszeniu swym stwierdza, że walka ze szkodnikami, wobec wyjątkowych wysokości topoli, a szczupłość środków technicznych, którymi rozporządza RN, jest niezwykle trudna. Mimo to jednak jestenia to stana zastosowane odpowiednie środki ochronne.

Otrzymałmy już odpowiedź na korespondencję tow. Półki z Wytwórni Filmów Fabularnych, który wskazywał na utrudnienie przez kierownika ob. Słowińskiego, odbywania prasówek. Z wyjaśnienia tego wynika, że sprawą zajęła się obecnie egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej i że prasówki będą się odbywać w dalszym ciągu.

10 czerwca br. tow. Dobraczyński pisał w korespondencji pt.: „Nie do końca się znaczenia szkolenia ideologicznego”, w Cewce Nr. 1 par

tyjne kursy szkoleniowe wyraźnie kuleją. Z nadesłanego w tej sprawie wyjaśnienia okazuje się, że obecnie szkoleniem na terenie Cewki Nr. 1 zajęła się specjalnie nowoobrana egzekutywa. Poczyniono już pierwsze kroki, w celu podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego.

Po ukazaniu się korespondencji ob. Witeczka z ZPJedw. im. W. Wróblewskiego o sączącej się w farbiarni przez rozbitą rurę wodzie Wydział Ruchu tych zakładów przeprowadził już wymianę całego przewodu rurowego na długości 25 mtr.

Tow. Cęciński uskarżał się w korespondencji pt. „Świetlica w PPB”, na słabą działalność świetlicy, spowodowaną m. in. tym, że nie posiada ona odpowiedniego lokalu. W nadesłanej odpowiedzi dyrekcji PPE czytamy: „Mając na uwadze potrzeby robotników przewiduje się, po otrzymaniu odpowiednich kredytów, budowę specjalnego budynku na cele socjalne. Mieścić się w nim będzie nie tylko świetlica, ale również bufet, łazienki, pokoje dla rady zakładowej i organizacji partyjnej oraz ambulatorium”.

## Przed otwarciem VII Wystawy Gazetek Ściennych

Tak już zazwyczaj bywa, że pierwszymi gośćmi na wystawie gazetek ściennych są twórcy eksponatów — redaktorzy zakładowych gazetek. Oglądając wystawę porównują swe wiadomości z innymi, dzielą się uwagami, wyciągają na przyszłość wnioski, w jaki sposób podnieść poziom swej dotychczasowej pracy. Niejedno krotkie pod adresem organizatorów wystawy padają również zarzuty.

Na te wszystkie uwagi mamy zazwyczaj jednakową odpowiedź, której treść i dziś, w przededniu otwarcia VII Wystawy Gazetek Ściennych, znów staje się aktualna.

O umieszczeniu gazetek na wystawie rozstrzygają właściwie same kolegia redakcyjne. Im wcześniej nadesła swe wydawnictwa, tym mają większą pewność, że znajdą je na wystawie.

Tę prawdę chcielibyśmy przypomnieć naszym redaktorom gazetek ściennych w przededniu lipcowej Wystawy.

# Niezlomny rycerz rewolucji

## Feliks Dzierżyński

11.IX. 1877-20.VII. 1926



krzywdy ludzkiej, nienawiść do caratu, który tępił wszystko co polskie — doprowadza Dzierżyńskiego do idei socjalistycznej. Jako młody chłopiec studiując dzieła klasyków marksizmu.

Nie zadowala się jednak teoretycznym poznaniem marksizmu. „Wiara powinna pociągać za sobą czyn — pisał w swej autobiografii — i należy być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć”. Toteż mając 18 lat wstępuje w szeregi litewskiej socjal — demokracji.

Już wówczas uświadamia sobie, że wolność przyjdzie może w ścisłym współdziałaniu polskiego i rosyjskiego proletariatu przeciwko wspólnemu wrogowi, i tak wkroczył Dzierżyński na drogę rewolucyjnej walki. Ciężka to była droga. Usłana więziami, katami, wysiłekami, które wyrwały mu czwartą część życia. Nie jednak nie mogło załamać tego czoła, o którym mówiono, że przed dzie przez życie nieugięty, bez wałha i odda wszystkie siły sprawie rewolucji.

Z nieustraszoną energią budował masową, międzynarodową partię proletariatu polskiego, SDKPiL. — Nięgięty walczył z nacjonalizmem i zdradziecką polityką PPS. W 1905 roku, w czasie rewolucji w Rosji był natchnieniem, duszą i organizatorem rewolucyjnych wystąpień w Kongresówce. Swą odwagą, przykładem, płomienną mową porwał masy robotników i chłopów do walki, do masowych strajków. To on zorganizował potęgą, 30-tysięczną manifestację majową w 1905 r. w Warszawie. A gdy w grudniu wybuchło w Moskwie powstanie robotników, będące punktem szczytowym rewolucji, zorganizował dla jego poparcia strajk powszechny robotników i kolejarzy polskich.

Starzy robotnicy Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Zagłębia dobrze pamiętają z tamtego okresu Dzierżyńskiego, wysokiego, szczupłego blondyna o palających oczach, o twardym, zmąconym siłą woli. W owych dniach przypływu fali rewolucyjnej Dzierżyński, który stał w centrum wypadków, był najbardziej popularnym, najukochańszym wodzem. Robotnicy podziwiali jego nie wyczerpaną energię, jego ogromną zdolność do pracy. Dzierżyński po mistrzowsku kierował masowym, rewolucyjnym ruchem. Dzięki organizatorskiemu związkowi z masami, dzięki ki wyznaczonego potrzeb ruchu robotniczego, naprawiał w odczuwalny, rewolucyjny walce błędy luksemburgizmu, coraz bardziej zbliżał się ideologicznie do stanowiska Lenina.

Spotkanie z Leninem i Stalinem  
Dzierżyński po raz pierwszy spotyka się z Leninem i Stalinem w 1906 roku, na IV Zjeździe SDKPiL. Stało się to największym wydarzeniem w jego życiu. Na zjeździe tym SDKPiL zostaje częścią składową SDKP(R), a Dzierżyński wchodzi do Komitetu Centralnego SDKP(R).

W walce z miedszewikami staje zdecydowanie po stronie Lenina. Lenin uważał Dzierżyńskiego za najbliższego sojusznika ideowego w SDKPiL. W latach stołypinowskiej reakcji prześladowany przez carskich ślepaczy nie przerywa swej rewolucyjnej działalności. Nieustannie budzi masy ludowe, niezmordowanie przygotowuje dzieło rewolucji, coraz bardziej zacieśnia więzy między polskim i rosyjskim proletariatem. „Gdyby

nie przyświecała ludzkości gwiazda socjalizmu — pisał — nie warto byłoby żyć”.

### Bohater Października

Zesłanemu na katorgę w głąb Rosji Dzierżyńskiemu rewolucja marcową przynosi wolność. Jako polski rewolucjonista staje u boku geniuszów rewolucji, Lenina i Stalina, kom sekwentnych przyjaciel narodu polskiego i obrońców jego wolności. Walczył po stronie proletariatu rosyjskiego, walczył o wyzwolenie ludu polskiego.

Dzierżyński zostaje wybrany do KC partii, jest członkiem komitetu wojskowo - rewolucyjnego okręgu piotrogrodzkiego, wchodzi też do Ośrodka Partynego, który na czele z Towarzystwem Stalinem kieruje Rewolucją Październikową. Oceniając działalność Dzierżyńskiego w tym dziejowym, burzliwym okresie przygotowania i przeprowadzenia pierwszej socjalistycznej rewolucji, która pokazała światu drogę do wolności i socjalizmu i stworzyła pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów — towarzysze Stalin nazwał go „Bohaterem Października”.

### W obronie zdobycy Października

Rewolucja socjalistyczna zwyciężyła. Wrogowie władzy robotniczo-chłopskiej rozpoczęli zacieklą walkę przeciwko młodemu państwu socjalistycznemu, dążąc do jego zniszczenia.

„W czasie sabotażu ze strony burżuazyjnej inteligencji i kontrrewolucyjnej działalności miedszewików i esserowców — pisała „Prawda” — w czasie spisków białogwardystowskich i buntów kulackich, w czasie terrorku, dywersji i bandytyzmu inspirowanych przez obaloną burżazję — partia bolszewików wysunęła Dzierżyńskiego na pierwszą linię ognia, stawiając go na czele bojowego organu dyktatoru proletariatu: Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem — W. O. K.”

Zieloną dłońią tępił Dzierżyński wrogów młodego państwa socjalistycznego, broniąc zdobycy milionów prostych ludzi, robotników i chłopów. W tym czasie pisze do Zofii Dzierżyńskiej: „Wysunęto mnie na posterunek pierwszej linii i wola moja — walczę... by jak pies wierny rozszarpać złodzieja. Nie wycho- dzę prawie z lokalu swego, tu pracuję w kącie za parawanem mam łózkę... Jestem pewien zwycięstwa.”

Dzierżyński mawiał, że pracownik W. O. K. musi być człowiekiem o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach. Takim właśnie był Dzierżyński.

### W walce z wrogami ludu

Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej, gdy narody radzieckie przeszły na tory pokojowego budowania, Dzierżyński zostaje mianowany Komisarzem Ludowym Komunikacji, a potem na propozycję Towarzystwa Stalin, przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej.

„Dzierżyński — pisał „Prawda” — w tej niezwykle odpowiedzialnej pracy przejawiał wybitne zalety wielkiego bolszewika, męża stanu, mądrego i przewidującego, śmiało łamiącego konserwatywizm i biurokrację”. Był on nieugiętym bojownikiem o realizację genialnego stalinowskiego planu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Dzierżyński był jednym z najbliższych współpracowników Stalina w

walce o jedność partii bolszewickiej, w walce z wrogami ludu; z bolszewicką konsekwencją i ostrością występował przeciwko trockistowsko - zinowiewowskiemu zdrajcom.

W walce o jedność WKP(b), jej leninowsko - stalinowską linię generalną umarł Feliks Dzierżyński. Było to na posiedzeniu Komitetu Centralnego w parę godzin po plomienym przemówieniu biczującym wrogów i zdrajców socjalizmu: Trockiego, Kamieniewa i innych.

„Nie znalazł wypoczynku, nie stronił od żadnej czarnej roboty — po wiedział Towarzystwo Stalin o Dzierżyńskim — walczył mężnie z trudnością, przezwyciężając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energię sprawie, którą mu powierzyła partia — Dzierżyński spłonił w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu.”

### Uczymy się kochać i nienawidzić jak Dzierżyński

W czym tkwiła siła Dzierżyńskiego, że zawsze wspaniale wypełniał najtrudniejsze zadania stawiane mu przez partię, że pod jego wpływem chaos i niebezpieczeństwo ustępowały miejsca porządkowi i

pewności zwycięstwa? W bezgranicznym oddaniu sprawie Lenina — Stalina, w niestannym i ścisłym związku z masami, we wrażliwości na krzywdę ludzką.

„W pracy i walce — pisała Zofia Dzierżyńska — przez całe swe życie utrzymywał Dzierżyński jak najściślejszy związek z masami. Mały te pomagały mu w wykrywaniu i unieszkodliwianiu kontrrewolucji, w odbudowie transportu i przemysłu socjalistycznego.”

Najlepiej charakteryzuje Dzierżyńskiego jego stosunek do dzieci. W okresie kiedy niezmordowanie rozprawiał się z kontrrewolucją i dywersją znalazł czas, aby zająć się sprawą bezdomnych i głodujących dzieci. „Jest to straszna klęska! — mówił on do Komisarza Oświaty — Przecie patrząc na dzieci należy pamiętać — wszystko dla nich. Owoce rewolucji nie dla nas, ale dla nich. A tymczasem ile ich jest wykołobionych przez walkę i niedzę. Tu trzeba po prostu rzucić się na pomoc, jak to robimy wobec tonących dzieci...”

Dzisiaj, w 24 rocznicę śmierci Dzierżyńskiego, kiedy lud polski ze swoją klasą robotniczą i jej Partią na czele buduje w ostrej walce klasowej zbroję socjalizmu, realizujemy w naszym kraju marzenie naszego wielkiego patrioty i towarzysza. Walkę naszą doprowadzamy do zwycięskiego końca, jeśli potrafimy być silni i wierni idei Lenina — Stalina jak Dzierżyński. Kochać lud a nienawidzić wrogów i walczyć z nimi, tak jak On.

B. T.

## Zabytki architektury chińskiej



„Pałac synów nieba” w Pekinie



„Królewska pagoda”

# Rzeczywistość piękniejsza niż bajka

Uczestnicy wycieczki chłopów polskich do ZSRR opowiadają o zdobycach i osiągnięciach kraju zwycięskiego socjalizmu

Na terenie województwa łódzkiego odbywają się liczne zebrania sprawozdawcze uczestników wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Opowiadają oni tłumnie zgromadzonym słuchaczom o swych wrażeniach z pobytu w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Między innymi 12 takich zebrań odbyło się w powiecie łowickim. Uczestnicy wycieczki w słowach prostych, bezpośrednich, technicznych i tępą prawdą, mówili swym sąsiadom i chłopom okolicznych wsi o życiu kolchozników i robotników radzieckich, o ich pracy i osiągnięciach, nowoczesnej uprawie roli i ich wysokim poziomie życia.

Na jednym z takich zebrań w gromadzie Waliszewo zebrali się kilkadziesiąt osób. Z uwagą obecni wysłuchali relacji tow. Janiny Kostrzewy z gromady Zduny. Pilnie notowali interesujące ich szczegóły, obliczali zarobki kolchozników, wypytywali o ceny tekstylii i po gospodarsku obliczali siłę nabywczą rubla. „To rozumiem — powiada średniozrębny chłop ze wsi Waliszewo,

ob. Lutosiewicz — niejedno można kupić dla siebie i dla rodziny. Pracuję, — zarobisz i masz na wszystko”.

Padła wiele pytań: a czy można nabyć wszystko w takim sklepie kolchozowym? „Od pasty do zębów, butów, guzików, artykułów spożywczych, konfekcji do instrumentów muzycznych włącznie” — odpowiada tow. Kostrzewa. „Kupiliśmy dla siebie w kolchozowym sklepie wspaniałe koszule damskie i męskie, skarpety, piękne i niezwykle trwałe pończochy jedwabne, za które zapłaciliśmy 40 rubli”. Dwie młode chłopki z uwagą oglądają pończochy. — Słuchaj, jak marzenie — padają uwagi.

Mężczyźni zajmują przede wszystkim mechaniczną uprawę ziemi, ilość maszyn rolniczych, ich rodzaje, podział pracy, jej wyniki, wysokość zbiorów z hektara, hodowla trzody oraz bydła.

„Naharował się kiedyś człowiek gorzej, jak wół — oświadcza młody chłop ze wsi Łasiezniki, mały Nieborów ob. Salamon. — O ile lepiej mamy teraz, kiedy choć

część pola obrobi się maszynami z SOM, ba na naszych poletkach to nie zawsze traktor ma się gdzie poruszać. Ale żeby tak wyjechał na duże pole, toby człowiek i nie wiedział, kiedy robota gotowa. Mechanicznie, a więc dokładnie uprawiona ziemia, da większe plony — dodaje a po tym myśli chwilę i mówi: „Mnie najlepiej to się podoba w roli niektwie radzieckim specjalizacja. Bo czyż jeden człowiek może wszystko wiedzieć, jak pracować, żeby uzyskać coraz lepsze wyniki we wszystkich dziedzinach rolnictwa? A w takim kolchozie to robi, co mu najlepiej odpowiada, co go najwięcej interesuje. Uczy się, wprowadza nowe udoskonalenia, może uzyskać coraz lepsze wyniki.”

„A jak to jest z tym mechanicznym dojeniem? — pyta młoda chłopka — bo słyszałam, że krowy dojenie mechanicznie tracą na mleczność”.

— „Otoż w Związku Radzieckim — odpowiada tow. Kostrzewa — kiedyś mechaniczna dojarka urzędowa była na dwa takt: ssanie i masaż, co po dłuższym okresie czasu wpływało na nieznaczne zmniejszenie mleczności krow. Ale naukowcy i racjonalizatorzy ulepszyli mechaniczne dojarki, przebudowali je tak, że pracują na trzy takt: ssanie, masaż, przerwa. — ssanie, masaż, przerwa itd. Obecne badania nad stanem mleczności krow wykazały, że mleczność krow nie tylko nie spada, lecz podnosi się” — opowiada tow. Kostrzewa.

Zebrania podobne, mimo zmęczenia ludzi robotą przy żniwach, przeciągają się nieraz do późnej nocy. Zebrani mieli jeszcze wiele pytań, ale rozchodzą się, gdyż czeka ich jutro dzień wyczonej pracy. Opuszczając zebranie, przypominają sobie różne fragmenty opowiadania.

„Brzmi to, jak piękna bajka, a przecież to prawda. Nasi ludzie na własne oczy widzieli to wszystko” — rozbrzmiewają głosy. (ib)



Wspaniała stolica ZSRR — Moskwa wzbudziła szczerzy zachwyt u polskich chłopów — uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego. Na ilustracji Szosa Leningradzka w Moskwie.

## Na łódzkich ekranach

# „Maaret”

„Maaret” jest pierwszym filmem produkcji fińskiej, który ukazał się na naszych ekranach. Autor scenariusza, Usko Kempa, nie silił się na oryginalność przy doborze tematu. Przedstawił po prostu historię z życia pewnego lekarza z Helsinek, banalny dramat powstały na tle „trójkąta” miłosnego.

Młody, wybitny lekarz, nie znajdujący „zrozumienia” u żony, a dotknięty nieszczęściem w postaci tragicznej śmierci jedynego syna, opuszcza dom i udaje się do Laponii, aby tam „szukać zapomnienia”.

I tu kończy się banalna, nieciekawa część filmu, tocząca się w typowo mieszczańskim środowisku, z jego sztucznymi, nieprzekonywującymi, budzącymi niechęć u widza pościami. Akcja przenosi się w małe, łowicze górzyste okolice Laponii, do kraju tysiąca jezior i jego prymitywnie żyjących mieszkańców, oddalonych zupełnie od cywilizacji. Banalna historia lekarza, bodaj że, nawet wbrew intencjom scenarzysty, ustępuje miejsca opowieści o młodej lapońskiej dziewczynie — Maaret. Ta postać, przedstawiona w filmie w sposób bezpośredni, prawie naiwny koncentruje uwagę widza.

Widz jest przekonany, że dzięki Maaret — dziewczynie z ludu — dr. Raitamo odnajdzie właściwą drogę życia, że pozostanie już wśród tych prostych, uczciwych ludzi, nie pohamowanych w gniewie, ale nie znających fałszu i obudy. Staje się jednak inaczej. Maaret potrzeba

jest tylko po to, aby przyczynić się do pogodzenia z sobą powasniionych małżonków. Dr. Raitamo odchodzi od niej, aby powrócić do świata mieszczańskiego, z którym czuje się nierozdzielnie związany, do bez troskiego, burżuazyjnego życia, lu kusowego mieszkania, porcelanowych figurkach, rautów, do kobiety wprawdzie mało wartościowej, ale za to „damy z towarzysztwa”.

To prawda, że dr. Raitamo w czasie swego pobytu wśród Lapończyków niesie im pomoc lekarską, ale do tego zmuszają go po prostu okoliczności. Przy pierwszej nadarzającej się okazji odchodzi z powrotem do „wielkiego świata”.

Film w sposób bardzo ogólny, (wyprodukowany został przecież w kraju kapitalistycznym), porusza sprawę nędznych warunków życia biedoty lapońskiej. Porusza ten problem w sposób przypadkowy, nie rozwiązując go bynajmniej. To omijanie właściwego konfliktu, burżuazyjny sposób wypaczania pewnych faktów powtarza się w filmie niejedno krotnie.

Pomimo wielu wad film zasługuje jednak na obejrzenie, choćby ze względu na możliwość zapoznania się z mało nam znanymi, a bardzo ciekawymi obyczajami i życiem Lapończyków oraz z uwagami na piękne zdjęcia plenerowe.

Na wysokim poziomie stoi również gra części zespołu aktorskiego, zwłaszcza E. Pehkonen w roli Maaret i autentycznych Lapończyków. Jesz.

# Rozwój oświaty w Rumunii Ludowej

Przedwojenna Rumunia, która reżim monarchistyczny przetrwała w kolonii obcego kapitału, stała na bardzo niskim poziomie gospodarczym i kulturalnym. „Rumunia królewska pobita rekordem analfabetyzmu na kontynencie europejskim — stwierdza znany pisarz rumuński, Michał Sadowianu. — Nie była to wina na rodum rumuńskiego, narodu zardnego wiedzy — była to zbrodnia rządów reakcyjnych, które usiłowały całą ludność, a przede wszystkim chłopstwo, utrzymać w ciemności i nieświadomości. Bowiem łatwiej jest wyzyskiwać człowieka ciemnego i nieświadomego”.

Olbryzmia większość dzieci rumuńskich chłopów i robotników nie miała wówczas możliwości otrzymania nawet elementarnego wykształcenia. Nie więcej, niż 6 proc. dzieci chłopieckich przechodziło do szkoły początkowej do średniej. Owcześnie szkoła wycho wywiała młodzież w duchu szowinizmu i nienawiści rasowej, krzewiła sprzecze z nauką teo-

rie. Przy końcu II wojny światowej było w Rumunii 4,2 miliona analfabetów na ogólną liczbę 16 milionów ludności.

Rumuńska Republika Ludowa przystąpiła do gruntownej przebudowy systemu oświaty i szkolnictwa w celu jak najszybszego podniesienia poziomu kulturalnego narodu i stworzenia kadr nowej inteligencji, zwłaszcza inteligencji technicznej.

Obecnie w Rumunii istnieje gęsta sieć przedszkoli, szkół podstawowych, średnich i wyższych. Nauczanie 7 - letnie jest powszechnie i bezpłatne, a przymus szkolny obowiązuje w zakresie pierwszych 4 klas. Program nauki i podręczników są jednakowe dla szkół w mieście i na wsi. Na równi z dziećmi rumuńskimi kształcą się dzieci Węgrów, Bułgarów, Ukraińców, Serbów i innych narodowości, zamieszkujących Rumunię. Stworzono szkoły, w których po raz pierwszy w dziejach Rumunii odbywa się nauczanie w języku ojczystym mniejszości narodowych.

W Rumunii istnieją obecnie szkoły średnie 4 typów: licealne, pedagogiczne, techniczne i zawodowe, wszystkie z 4-letnim programem nauczania. Stworzono też gęstą sieć szkół dla dorosłych: uczęszczają do nich robotnicy i chłopci, którzy po ukończeniu kursu dla analfabetów o trzymają wykształcenie w zakresie szkół podstawowej lub średniej.

Jeśli idzie o szkolnictwo wyższe, to na terenie Rumunii istnieje obecnie 4 uniwersytety oraz przeszło 40 instytutów; ogólna liczba słuchaczy wyższych uczelni przekracza 51 tysięcy. Są to przeważnie dzieci robotników i chłopów.

W roku ubiegłym przyznano 60.500 stypendiów dla uczniów szkół podstawowych; ilość stypendiów dla młodzieży szkół średnich wzrosła z 6.200 w roku szkolnym 1944-45 do 81.000 w roku szkolnym 1949-50.

Ustanowiono 25.000 stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych; zwiększa się ilość internatów i

burs. Państwo wyposażyło zakłady naukowe w znaczną ilość po mocy naukowych.

Założona w końcu 1948 roku Akademia Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej wywiera doniosły wpływ na podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego kraju.

Szkola rumuńska kształci nowe, postępowe kadry inteligencji, uzbrojone w znajomość praw rozwoju społecznego. Program szkoły wyższej obejmuje studium podstaw marksizmu — leninizmu oraz materializmu dialektycznego i historycznego. Wśród najszerszych mas ludności daje się zauważyć ogromny pęd do studiowania dzieł klasyków marksizmu — leninizmu, które ukażę się dotychczas w nakładzie 20 milionów egzemplarzy. Rumuńska Republika Ludowa stworzyła pomyślnie warunki rozwoju oświaty, zapewniające powstanie licznych kadr budowniczych przyszłego państwa socjalistycznego.

**Kronika m. Radomska**

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

- 10 — Straż Pożarna
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — Powiat. Komenda M. O
- 27 — Szpital Powiatowy
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16

**Cenny surowiec marnuje się**

W ostatnich dniach gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w powiecie przystąpiły do skupu włośna końskiego i koziego.

Za oba gatunki surowca płacone są dość wysokie ceny. Na przykład za kilogram włośna koziego (brody) spółdzielnie gminne płać 15 tys. zł. Dotychczas, pomimo że w powiecie radomszczańskim chłopi hodują dużo kóz, szczególnie w Pławnie, Rzejowicach i w Ulesiu, jednak surowiec ten nie był wykorzystywany.

Dobre ceny uzyskać można również za włosie końskie. Za kg włośna końskiego długości ponad 40 cm spółdzielnie gminne płać 2.200 zł. Producentom należność za dostarczony surowiec otrzymać mogą tak w gotówce, jak i w materiałach włókienniczych.

**W szkołach dla dorosłych uczyć się będą pracujący robotnicy i chłopcy**

Zorganizowane w województwie łódzkim w wywołaniu szkoły dla dorosłych umożliwiły wielu ludziom podjęcie nauki przerwanej przez wojnę. Jednakże służyły one potrzebom ludności miejskiej i nie obejmowały swym zasięgiem w dostatecznej mierze pracujących robotników i chłopów. W istniejących szkołach i na kursach dla dorosłych jeszcze obecnie znajduje się duży procent ludzi nie pracujących zawodowo. Toteż wyłonila się konieczność reorganizacji szkół dla dorosłych.

Szkołnictwo ogólnokształcące dla dorosłych winno stać się szkolnictwem dla pracujących, winno obniżać klasę robotniczą i chłopstwo małe i średniorolne, a przede wszystkim przodowników pracy, racjonalizatorów, wynalazców oraz aktyw społeczny, zarówno w mieście, jak i na wsi. Ścisłe związanie sieci szkół dla pracujących z zakładami produkcyjnymi, PGR-ami, radami zakładowymi, związkami zawodowymi oraz organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, spowoduje sprawna realizację zadań oświaty w Planie 6-letnim.

Na terenie naszego województwa szkoły zakładane będą w pobliżu zakładów pracy jako szkoły zbiorcze dla kilku fabryk, w dzielnicach i ośrodkach robotniczych, a także we wsiach produkcyjnych, PGR-ach, ośrodkach maszynowych itp.

Z początkiem nowego roku szkolnego rozpocznie się normalne nauki w nowych szkołach dla pracujących. Toteż niewiele już czasu pozostało, aby przeprowadzić w terenie rekrutację uczniów. Rekrutacja musi być przeprowadzona w ścisłym współdziałaniu szkół z zakładami pracy, organizacjami zawodowymi i społecznymi. W skład społecznej komisji rekrutacyjnej wchodzi przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej ZMP i Ligi Kobiet. Zadaniem

komisji jest kwalifikowanie uczniów. W zasadzie szkoły dla pracujących przyjmować będą ludzi pracujących zawodowo. Do szkół podstawowych przyjmowani będą robotnicy, pracownicy umysłowi, robotnicy rolni, chłopcy małe i średniorolni itp. Prócz tego w szkołach dla dorosłych pobiera naukę będą mogli ci wszyscy niepracujący, którzy wykaza się zaangażowaniem w Urzędzie Zatrudnienia o poszukiwaniu pracy, a także kobiety prowadzące własne gospodarstwo domowe.

**Załoga huty »Edwardów« w przededniu Święta Odrodzenia**

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, wywołujący do uczczenia czynnem 6 rocznicy Manifestu PKWN, pobudził załogę radomszczańskich zakładów pracy do podjęcia szeregu zobowiązań, których celem jest podniesienie produkcji, wzmocnienie oszczędności, terminowe wykonanie planów. Obecnie napływają meldunki donoszące o tym, że robotnicy radomszczańskich zakładów pracy należycie wywiązują się z podjętych zobowiązań, a niektóre załogi zobowiązania wykonują nawet przed terminem.

Załoga Huty szklanej „Edwardów” zobowiązała się w ramach Czynu Lipcowego skrócić czas remontu wanny Nr. 1 z trzech dni na jeden. W okresie przedwiojennym remont taki trwałby minimum kil-

Szkoła ogólnokształcąca dla pracujących jest dwustopniowa. Będzie to szkoła podstawowa i szkoła średnia. Zasadniczo przyjmowani będą pracujący w wieku od lat 14 do 30. Sieć szkół dla dorosłych obejmie całe województwo, zarówno miasta, jak i wsie. Już w niedługim czasie podane zostaną do wiadomości miejscowości, w których uruchomione będą szkoły i z tą chwilą komisje rekrutacyjne przystąpią do kwalifikacji zgłaszających się uczniów.

ka tygodni, dawniej bowiem przy remoncie wanny piec musiał być wygaszony. Dziś remont przeprowadza się na gorąco, co przynosi poważne oszczędności zakładom. Skrócić czas trwania remontu wanny z

**Dobrze się dzieje dzieciom na koloniach letnich**

W 6 punktach kolonijnych w powiecie kartuskim (województwo gdańskie) wypoczywa i nabiera sił do dalszej nauki 516 dzieci robotników i małych chłopów powiatu radomszczańskiego. Punkty kolonijne znajdują się w Dzierżynie, Egertowie, Somoninie, Goręcinie, Kiełpinie i Mozowie. Miejscowości te znajdują się w tzw. Szwajcarii Kaszubskiej. Łasy,

łęki i woda w pobliżu stwarzają idealne warunki do wypoczynku. Zaznaczyć również trzeba, że wyżywienie dzieci przebywających na koloniach jest pierwszorzędne. Posiłki otrzymują dzieci cztery razy dziennie. Nie ma obiadu bez mięsa, na śniadanie dostają dzieci mleko, kakao oraz chleb z masłem i wędliną.

Dzieci przebywające na koloniach jeżdżą na wycieczki. Ostatnio wyjechały do Gdańska i Gdyni, gdzie obejrzały port i wybrzeże.

Dzieci przebywające na koloniach jeżdżą na wycieczki. Ostatnio wyjechały do Gdańska i Gdyni, gdzie obejrzały port i wybrzeże.

**Beczki z masy celulozowej**

Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego zastąpił ostatnio drewniane beczki używane przy przewożeniu kałafonii, beczkami z masy, produkowanej z odpadków, powstających przy fabrykacji celulozy. Wodę z odpadkami wlewano dotąd do kanałów ściekowych. Produkt cja beczek z odpadków przyniesie przemysłowi drzewnemu poważne oszczędności.

Beczka z masy celulozowej kosztuje ok. 300 zł., podczas gdy beczka drewniana kosztowała ok. 1000 zł. Przy rocznym zużyciu ok. 500 tys. sztuk beczek, łączna oszczędność wynosi obecnie 3,5 mil. złotych rocznie, nie licząc zaoszczędzonego surowca drzewnego.

**Coraz więcej sklepów spółdzielczych w powiecie piotrkowskim**

Ilość sklepów spółdzielczych na terenie powiatu piotrkowskiego wzrasta niemal z dnia na dzień. W chwili obecnej mamy już ponad 145 placówek detalicznych handlu uspołecznionego. Jedną z najlepiej rozwijających się spółdzielni Samopomocy Chłopskiej jest placówka w Uszczynie. Podobnie jak i inne spółdzielnie miała ona w okresie początkowym poważne trudności, które wynikały przeważnie z braku odpowiednio wyszkolonego personelu. Trudności zostały już przezwyciężone. Dzisiaj — jak nas informuje prezes gminnej spółdzielni — spółdzielnia posiada sklepy detaliczne: w Rakowie, w Meszcech, Kludziecach oraz w Witowie. Ponadto w Witowie czynna jest dobrze prosperująca masarnia.

Gminna spółdzielnia w Uszczynie prowadzi skup żywa, oraz skup skór surowych. Ze wzrostem sieci sklepów wzrasta również liczba członków spółdzielni. Jest ich obecnie więcej, niż 1.400. Podkreślić warto, że we wszystkich sklepach powołano komitety członków sklepu.

Podobnie pomyślnie jak gminna spółdzielnia w Uszczynie rozwija się i inne spółdzielnie w powiecie... I tak na przykład spółdzielnia w Srooku posiada trzy sklepy, własną piekarnię w Gajkowiecach, młyn gos-

podarczy w Kiełczowie oraz resztkowy w Rekoraju. Do końca bieżącego roku postanowiono otworzyć jeszcze dalsze placówki detaliczne w Srooku i Gajkowiecach. Pozostałe gminne spółdzielnie rozrzucone na całym obszarze naszego powiatu projektują również otwarcie nowych sklepów do końca br.

Wyniki produkcyjne w niemałym stopniu zależą od warunków higieny i bezpieczeństwa pracy. Dlatego też obowiązkiem kierownictwa zakładu jest w miarę możliwości jak najszybciej eliminować wszelkie niedociągnięcia, istniejące na tym odcinku. Jeżeli robotnik pracować będzie w odpowiednich warunkach i jeżeli maszynny będą dostatecznie zaopatrzone w odpowiednie ochrony, to całą uwagę skupi on na wykonywanej pracy.

**Z małych niedociągnięć wynikają duże szkody**

zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy istnieje jeszcze wiele niedociągnięć, które hamują wydajność pracy robotników. W oddziale cynkowych, w oddziale żarzyni, kwasiarzy i lakierni brak jest należytej wentylacji. Nie dziwnego, że po kilku godzinach pracy w tych warunkach robotnik nie może wydajnie pracować. Gdyby istniała wentylacja, powietrze było by czyste, samopoczucie robotnika lepsze i wydajność większa.

W oddziale druciarni zdarza się często, że przy którejś z maszyn trzeba naprawić uszkodzenie. W tym wypadku trzeba podnosić pokrywę t. zw. „bęben”, który waży od 500 — 700 kg. Pracę tę trzeba wykonywać na skutek braku odpowiedniego dźwigu — ręcznie. Trwa to długo, ponadto zatrudnieni przy tej pracy muszą uważać, aby pokrywa gwałtownie nie obsunęła się, aby nie było jakiegokolwiek wypadku. Gdyby zainstalowano dźwиг, można by bardzo łatwo i szybko pokrywę maszyn podnieść, uszkodzenie naprawić, wszystko to zajęło by niewiele czasu. Nie potrzeba by było wysiłku mięs-

ni ludzkich, nie było by ciągłych obaw, że może się pokrywa usunąć i spowodować wypadek.

Jak widzimy, sprawa dźwigu, czyli tzw. suwnicy jest sprawą bardzo pilną i dziwić się należy dlaczego do tej pory inwestycja ta nie została przeprowadzona. Dla ścisłości zaznaczamy, że chodzi tu w tym wypadku o dźwиг ruchomy, który można swobodnie przesuwać z miejsca na miejsce od maszyny do maszyny. Kredyt na budowę, czy zakup wyżej wspomnianego dźwigu został już przyznany, jednak jeszcze nie uruchomiony. Kierownictwo zakładów „Metalurgii” winno w sprawie tej energiczniej interweniować u władz nadrzędnych.

Są i dalsze niedociągnięcia. Celem usprawnienia transportu wewnętrznego sprowadzono na przykład przed kilkoma tygodniami dwa wózki elektryczne, którymi miano przewozić surowce i półfabrykaty z oddziału na oddział. Jednak z wózków tych nie korzysta się, a to dlatego, że przejścia między oddziałami nie są właściwie wyłożone płytami chodnikowymi. Bolączka ta, jak nas zresztą zapewniano, zostanie w najbliższym czasie zlikwidowana. Sprowadzono bowiem cement i przystąpi się do produkcji płyt, a następnie do uzupełnienia przejść międzyoddziałowych. Wydział zaopatrzenia winien dopilnować, aby dalszy transport materiału, a między innymi kamienia nie ugrzązł gdzieś po drodze, bowiem sprawa doprowadzenia do porządku przejść międzyoddziałowych jest niezwykle paląca.

**Służba Zdrowia podejmuje zobowiązania lipcowe**

Celem godnego uczczenia 6 rocznicy powstania PKWN piotrkowska Służba Zdrowia podejmuje zobowiązania lipcowe, postanawiając pracować szczególnie intensywnie w ramach akcji łączności ze wsią.

Wobec spodziewanego połączenia wszystkich, działających na terenie Piotrkowa i powiatu ośrodków leczniczych, istniejące przy tych punktach oddzielnie dotąd organizacje zawodowe podjęły już akcję w kierunku połączenia się w jednym Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia. W związku z tym w Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie odbyło się zebranie przedstawicieli 3 istniejących na terenie Piotrkowa

Wesoło płynię chłopcom czas przy pracy, która jest tak rozłożona aby pozostał jeszcze czas na zajęcia świeżotłoczone i pracę kulturalno - oświatową.

**Centrala Mięsa winna przyspieszyć odbiór zakupionej trzody chlewnej**

Spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej, prowadzące skup trzody chlewnej w naszym powiecie wysuwają ostatnio pod adresem Centrali Mięsnej w Radomsku zarzut, że trzoda nim zosta-

nie przez Centralę Mięsną odebrana, tłoczy się kilka dni w ciasnych pomieszczeniach.

Spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej pokrywają muszą przez cały niepotrzebnie tracony czas koszt żywienia i to w wielu wypadkach dość znaczny. Spółdzielnie gminne nie mają na ten cel odpowiednich funduszy, a marża zarobkowa otrzymywana na organizowanie spędu pokrywa koszty manipulacji, ale nie jest przeznaczona na paszę. Ponadto spółdzielnie gminne nie mają odpowiednich pomieszczeń na przechowywanie trzody chlewnej. Niektóre spółdzielnie otrzymały wprawdzie kredyty na ich budowę, nie otrzymały jednak przydziału materiału budowlanego.

Jedynym więc wyjściem jest, a by Centrala Mięсна szybciej, niż dotychczas odbierała zakupioną trzodę chlewną, a o ile czasami nie może tego przeprowadzić, aby pokrywała koszty paszy i obsługi.

**Skup włośny w Radomszczańskim należy usprawnić**

Na podstawie porozumienia pomiędzy Centralą Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie, a Centralą Krajowych Surowców Włókienniczych, do skupu włośny od chłopów producentów uprawnione są jedynie gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Tak jest w teorii, w praktyce jednak sprawa przedstawia się inaczej.

Na ostatnim targu w Koniepolu według opinii przedstawiciela PZGS znajdowało się około 300 kg włośny. Tymczasem gminna spółdzielnia w tej miejscowości zakupiła zaledwie 5 kg, resztę wykupili pokatni handlarze, którzy z procedury tego ciągną jak największe zyski. W najlepszym wypadku gminne spółdzielnie zakupują zaledwie połowę dostarczonej przez chłopów włośny, a resztę handlarze wykupują.

Czynnikami administracyjnymi w Radomszczańskim powinny zwrócić na ten fakt uwagę i wypowiedzieć walce elementom spekulacyjnym. Nie bez winy są tu i same gminne spółdzielnie w naszym powiecie, które za mało propagują sprawę skupu włośny. Co dziwniejsze — pokatni handlarze nie płać chłopom wyższych cen za włośne, a często kupują ją taniej niż spółdzielnie gminne. Ostatnio na przykład na targu w Stobiecku handlarze wykupywali

włośne od chłopów, płać im za kilogram od 2.300 — 2.500 zł., a tymczasem spółdzielnia gminna w Stobiecku płać od 2.400 — 2.800 za kilogram włośny. Świadczy to, że chłop radomszczańscy są niedostatecznie poinformowani o tym, że spółdzielnia prowadzi skup włośny. Chłop — producent nie wie i o tym, że dostarczając włośne do gminnych spółdzielni, może 50 procent należności otrzymać w gotówce, a 50 procent w materiałach tekstylnych najbardziej atrakcyjnych.

Spółdzielnie gminne powinny wykażać więcej inicjatywy i rzutkości przy skupie włośny, a czynnikom kompetentnie więcej energii w zwalczaniu pokatnych handlarzy.

**ZMP-owcy z Piotrkowa pracują przy żniwach w olsztyńskich PGR-ach**

Od ZMP-owców piotrkowskich, zorganizowanych w brygadzie żniwnej pracującej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w Małdytach, otrzymaliśmy list, w którym dzieli się oni z czytelnikami naszego pisma wrażeniami z pracy.

Trzon brygady stanowią maturzyści, którzy ochotniczo zgłosili się do pracy w akcji żniwnej. Nawet ci, któ-

rych komisja lekarska nie chciała zakwalifikować do ciężkiej pracy, postanowili wziąć w niej udział i przyczynić się do sprawniejszego przebiegu tegorocznych żniw. Pierwsze wrażenie po przybyciu na miejsce było bardzo miłe — zakwaterowanie w zespole P. G. R. Małdyty odbyło się sprawnie, bez najmniejszych trudności i niedociągnięć, jak to zwykle zdarza się na początku. Kwatery i wyżywienie zadawali nam największych pesymistów i żarłoków.

Ponieważ właściwa praca się przy żniwach jeszcze nie rozpoczęła, młodzież piotrkowska pracuje przy pieleniu buraków cukrowych. Od pierwszego dnia pracy wywiązało się samorzutnie współzawodnictwo między poszczególnymi zespołami brygady, a na pierwszym wspólnym zebraniu zobowiązano się wykonać boisko do siatkówki w miejscowym majątku państwowym oraz przeprowadzić nauczanie analfabetów z terenu majątku.

**Lekarze sportowi otrzymali uprawnienia lekarzy Ubezpieczalni**

Ostatnio zarządzeniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wszyscy lekarze poradni sportowych otrzymali uprawnienia lekarzy Ubezpieczalni Społecznych. Zarządzenie to spowodowane zostało faktem, że niejednokrotnie sportowcy, po zbadaniu przez lekarza poradni sportowej i stwierdzeniu stanu chorobowego, musieli się udawać do swych lekarzy w Ubezpieczalni Społecznej, tracąc czas własny i zabierając go niepotrzebnie lekarzom ordynującym w Ubezpieczalni.

W związku z tym lekarze poradni sportowych mają obecnie prawo przepisywania leków. Oczywiście mowa tu o sportowcach ubezpieczonych i mających prawo do świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społecznej.

**Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej przystąpiła do skupu drobiu**

Wkrótce otwarta będzie tuczarnia

W bieżącym miesiącu Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej, delegatura powiatowa w Radomsku, przystąpiła do skupu drobiu na terenie całego powiatu. Skup drobiu prowadzony jest na spędach przez przedstawicieli gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Dostar-

czony drób klasyfikowany będzie przez specjalnego brakarza.

Ponadto w najbliższym okresie zostanie uruchomiona na terenie powiatu radomszczańskiego pierwsza tuczarnia drobiu. Mieścić się ona będzie w gromadzie Folwarki w pobliżu Radomska.

**Ogłoszenia drobne**

- ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Łódź na Piotrków, Rzgowska 183, Keller. 138
- ZGUBIONO zezwolenie z dnia 30 kwietnia 1949 r. Nr 676-1 49 na sprzedaż napojów alkoholowych, wystawione przez I Urząd Skarbowy w Piotrkowie dla Gm. Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Sulejówce. 139
- ZGUBIONO książeczkę wojskową, bilet miesięczny z Radomska do Czechochowy, legitymacja z Instytutu Muzycznego Głapiński Zbigniew, Radomsk, ul. Reymonta 42 63

# 20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 19 lipca 1930 r.

### WYBUCH AMUNICJI W TURCJI

Wielkie magazyny artyleryjskie pod Ismirem wyleciały w powietrze. Pożar, któremu towarzyszyły silne eksplozje trwał półtorej doby. W całym powiecie ismirskim ruch kolejowy został wstrzymany na skutek zasypiania torów granatami i pociskami.

### ZGON RUDOLFA SCHILDKRAUTA

Słynny aktor filmowy Rudolf Schildkraut zmarł na udar serca.

### KATASTROFA AUTOBUSOWA

Autobus kursujący na linii Łódź-Sieradz, stoczył się do rowu grzebiąc pod sobą 25 osób. W stanie ciężkim odwieziono wszystkich pasażerów do szpitala w Sieradzu.

### NOWY RODZAJ SAMOBÓJSTWA

Z Pszczyny donoszą, że 28 letni bezrobotny górnik Paweł Pudełek wszedł w zamiarach samobójczych do nieczynnego szybu „Szczęście Antoniego”, do którego wstęp jest zakazany z powodu nagromadzenia się tam gazów trujących. Pawełek poniósł śmierć natychmiast.

Jest to już piąty z rzędu wypadek podobnego samobójstwa w tej kopalni.

### ŁÓDŹ — „MIASTO W LIKWIDACJI”

Pod powyższym tytułem „Republika” daje szereg publikacji dotyczących oplakanego stanu Łodzi, miasta gdzie co trzeci człowiek pracuje, gdzie tysiące ludzi spędza w otepleni

niu czas na łażeniu po ulicach, przegładaniu się końcom własnych podartych trzewików itp.

Autor radzi tysiącom robotników łódzkich powrót na wieś, gdzie „przebiegają jakieś tam rodziny, u których mogłoby znaleźć przytulisko w oczekiwaniu czasów, gdy znów będzie dla każdego dosyć pracy, czasów, które, jak się autor obawia w ogóle zresztą mogą nie nadejść”.

### NARZEKANIA LISTONOSZÓW ŁÓDZKICH

Listonosze łódzcy skarżą się na prymitywne warunki pracy na poczcie łódzkiej, gdzie ludzie wymijają cy listy ze skrzynki musząc odbywać wielokilometrowe wędrówki po mieście, od skrzynki do skrzynki, a cały ciężar listów trzeba dźwigać w worku na plecach. Listonosze apelują do swoich władz o zakup kilku motocykli dla wybieraczy listów.

### NOWY „SPOSOB ZDOBYWANIA JEDZENIA”

W ostatnim czasie wielu bezrobotnych wpadło na „sposób” zdobywania pożywienia za darmo. Mianowicie wchodzi do restauracji — każda dać sobie obiad a następnie oświadczając zdumionemu kelnerowi, że są bez pracy, że nie posiadają grosza przy duszy.

Wielu restauratorów, którzy, jak podaje „Republika” zostali w ten sposób oszukani — wprowadziło zwyczaj opłat z góry za wszelkie pokarmy i posiłki.

## ZE SPORTU

# 18 łódzkich ekip sportowych

wyjeżdża w Święto Odrodzenia na wieś, aby pomóc LZS-om w przeprowadzeniu prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony” oraz propagandowych imprez i pokazów

W dniu 23 bm. pod hasłem „Pomoc sportu robotniczego — sportowi wiejskiemu” wyruszy z Łodzi na wieś 18 ekip sportowych. Ekipy wyruszą sprzed gmachu Związków Zawodowych o godzinie 7 rano udekorowanymi autami.

Jednym z głównych zadań, jakie spoczywać będą na sportowcach łódzkich, będzie okazanie pomocy LZS w zorganizowaniu i przeprowadzeniu prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony” w konkurencjach lekkoatletycznych, lub piływa niu.

Po południu ekipy wyjeżdżające za wieś wezmą czynny udział w organizowaniu pokazów, zawodów i wieczornic.

Sportowcy łódzcy, wyjeżdżający na wieś, jak się dowiadujemy, zabiorą z sobą sprzęt sportowy, a nawet... patefony.

Do jakich miejscowości wyjeżdżają nasze zrzeczenia?

Najwięcej miejscowości obsadzi zrzeczenie sportowe „Włókniarz”. Włókniarze odwiedzają w powiecie wielunińskim, gminie Wydzyszyn, wieś Wydzyszyn, w powiecie kutnowskim,

gmina Plecka Dąbrowa — wieś Pniewo, w powiecie sieradzkim, gmina Barczew — wieś Pyszków, w powiecie radomszczańskim, gmina Pławno — wieś Pławno, w powiecie łódzkim gmina Puczniew — wieś Puczniew i w powiecie skierniewickim, gmina Słupia — wieś Lipce.

Zrzeczenie Sportowe „Unia” wyśle swą ekipę do wsi Katarzyńów, gmina Długie, powiat Brzeziny.

Zrzeczenie Sportowe „Ogniwo” obsadza pięć wsi: w powiecie czerzyńskim, gmina Uniew — wieś Smardzewice, w powiecie łowickim, gmina Kompina — wieś Kompina, w powiecie koneckim, gmina Przedbórz — wieś Przedbórz, w powiecie sieradzkim — wieś Zalesie oraz w powiecie łódzkim — wieś Rąbień.

Zrzeczenie Sportowe „Kolejarz” wybiera się do pow. łęczyckiego i odwiedzi wieś Sobótkę (gm. Sobótko).

Zrzeczenie Sportowe „Stal” wyjedzie w piotrkowskie do wsi Wolbórz (gm. Wolbórz).

Zrzeczenie Sportowe „Spójnia” odwiedzi wieś Sędziejowice w powiecie łaskim, gminy Sędziejowice.

Zrzeczenie Sportowe „Budowlani” gościć będzie we wsi Lubochnia i w. rawski, gmina Lubochnia.

Zrzeczenie Sportowe „Związkowiec” wytypowało sobie Łaznowską Wole, powiat Tomaszów Mazowiecki, a Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny da pokazy: ćwiczeń na drążku, poręczach i koniu z lekami oraz ćwiczeń wolnych w samym Tomaszowie.

W Łodzi próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony” odbywać się będą w dniu 22 bm., a więc w samo Święto Odrodzenia. Zrzeczenie Sportowe „Włókniarz” przeprowadzać będzie próby na boiskach: „Wetny”, przy ul. Wolowej, w godz. od 9 — 13, na boisku „Bawelny”, przy ul. Ogrodowej oraz na boisku „Widzawa”, w tychże samych godzinach.

AZS będzie przeprowadzał próby w pływaniu na basenie Politechniki Łódzkiej, przy ul. Gdańskiej w godz. od 9 do 12.

Zrzeczenie Sportowe „Unia” przeprowadzać będzie próby na boisku „Ogniwo” w Parku Ludowym w godzinach od 9 do 13.

Zrzeczenie Sportowe „Ogniwo” będzie przeprowadzało próby w tymże samym czasie i na tym samym boisku.

Zrzeczenie Sportowe „Kolejarz” przeprowadzać będzie próby na własnym boisku przy ul. Nawrot 73, w godz. od 9 do 13.

Zrzeczenie Sportowe „Spójnia” — próby na odznakę przeprowadzać będzie w Parku Ludowym, na swoim boisku, w godz. od 10 do 13.

Zrzeczenie „Stal” próby przeprowadzi na boisku „Włókniarza” przy ul. Kilińskiego, godz. 9 — 18.

Zrzeczenie „Związkowiec” w Parku Ludowym, na boisku własnym, w godzinach 9 — 13.

Zrzeczenie „Budowlani” na boisku „Związkowca” w Parku Ludowym, w godz. 9 — 13.

I wreszcie Zrzeczenie Sportowe „Gwardia” próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony” przeprowadzi na boisku własnym, przy ul. Letniej (Srebrzyńskiej) w godz. jak wyżej.

## Odgłosy niedzieli...

# Kolejarze zawiedli w Warszawie...

(Z notosu naszego specjalnego wysłannika)

Mecz o wejście do drugiej ligi państwowej mistrza Łodzi „Kolejarza” z Gwardią stołeczną miał dla łodzian b. duże znaczenie. W wypadku wygranej „jedną nogą” byłby on już w II lidze. Kierownictwo, jak również i zawodnicy nie przywiązywali jak widać wielkiego znaczenia do tego spotkania. Zamiast wystąpić zespół już w sobotę, aby zawodnicy należycie wypoczęli przed tak poważnym meczem, do stolicy udano się w niedzielę przed południem, tak aby za ledwie zdążyć na zawody.

Wyszukiwanie odpowiedniego lokalu na spożycie obiadu zajęło również sporo czasu, tak że zawodnicy wcale nie wypoczęli. Nadomiar zniego nie przybył Bilewicz wobec wynikłych nieporozumień między nim a trenerem. Jach jechał wprost z obozu dla juniorów z Wrocławia, tak iż całą nieprzespaną noc miał poza sobą.

W ostatniej chwili zachodziło pytanie: kto ma grać na lewej pomocy? Józwiak, czy też Dutkiewicz? Pierwszy reprezentował jedynie rutynę, natomiast za drugim przemawiał młody wiek oraz solidny trening. Zdycierowano się na pierwszym. W takim stanie drużyna wyszła na boisko Ognia, nawiasem mówiąc niezwykłe stremowana.

Brankarz Depczyński był najlepszym zawodnikiem z obu drużyn na boisku. Obroncy byli ciągle zatrudnieni wobec przewagi „Gwardii”. W pomocy Jach grał z kontuzją. Atak to tylko Koczewski. Niestety, jeden zawodnik nie może pracować za całą piątkę napastników. Zawiedli tacy gracze jak Deska i Kmin, słabo zagrał Goszczyko na prawym łączniku, a wręcz źle Witkowski, który przez ciągłe dryblingi tracił zwykłe piłki. Sądźmy, że gdyby grał Bilewicz na łączniku, Dutkiewicz w obrobie, a Bzikot na prawym skrzydle, wynik meczu byłby zgoła inny.

I jeszcze jedno: w tak poważnym spotkaniu spodziewaliśmy się więcej ambientu u napastników, oczywiście wyjącając Koczewskiego.

## O puchar ZSRR w koszykówce

MOSKWA. — W Moskwie zakończyły się rozgrywki o puchar ZSRR w koszykówce drużyn męskich i żeńskich. W finale zespołów żeńskich spotkały się: mistrz Związku Radzieckiego Dynamo Kijów i drużyna moskiewskiego Instytutu Lotniczego MAI. Spotkanie finałowe miało niezwykle emocjonujący przebieg. Do ostatniej minuty stan meczu brzmiał 32:32 pkt. W ostatnich sekundach gry Dynamo zdobyło zwycięski punkt z rzutu osobistego. W finale drużyn męskich Dynamo Tbilisi pokonało Dynamo Moskwa 49:36 pkt.

Do finału pucharu ZSRR w siatkówce zakwalifikowały się: w konkurencji męskiej — Dynamo Moskwa i Dom Oficerów — Leningrad; w konkurencji żeńskiej — Dynamo Moskwa i Spartak Leningrad.

## Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 19 lipca 1930 r.  
12.04 Dziennik południowy. 13.10 Fragment powieści S. Babajewskiego „Światła nad ziemią”. 13.30 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 14.00 „Prawo i życie”. 14.20 (Ł) Muzyka kameralna. 14.55 Zygmunta Noskowskiego — Sonata a-moll. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — słuchowisko pt. „Awantura o piłkę”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Recital pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. N. Jegorow, akomp. K. Baewicz. 16.40 (Ł) „Czy wiecie?” 17.00 Koncert. 18.30 (Ł) Arrie i pieśni. 18.45 (Ł) „Głos mają kobiety”. 19.00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni Debussy'ego. 21.00 Koncert Chopinowski — gra P. Łoboz. 22.00 Skrzynka Waszechni Radiowej. 22.00 Koncert. Transm. z Pragi Czeskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.

## TEATRY

### PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27)

We środę, dnia 19 lipca, 1930 r., 2 balety: „Coppelia”, L. Delibes'a, i „Zielony kogut”, O. Nedbala. Obsada: B. Bittnerówna, L. Sotomska, J. Lechówna, E. Skotarczak, D. Wałowicz, O. Sawicka, L. Zienko, J. Kapliński, B. Bolewicz, T. Burke, A. Szrom, Z. Cichoński, W. Rudzki, A. Śnieżyński, E. Koziański oraz zespół baletowy. Kapelmistrz Z. Szczański.

### PAŃSTWOWY TEATR Powszechny

(ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-38).

Teatr nieczynny.  
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 — „Makar Dąbrowa”

### TEATR LETNI „OSA”

(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.30 „Śluby marnarskie” — czyli wędrował warszawski Gozdwaj i Stepina w reż. K. Pawłowski.

### TEATR „ARLEKIN”

(ul. Piotrkowska 152) Nieczynny

### TEATR „PINOKIO”

(ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

### TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Teatr nieczynny.

### PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

(ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

## KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Nikt nie wie”, godz. 18, 18, 20  
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przybrana córka” — godz. 18, 18.30, 21.  
BAJKA — „Podróż Gulivera” — godz. 18, 20  
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne.  
HEŁ dla młodzieży (Legionów 2) Kino nieczynne.  
MUZA (Pabianicka 178) „Sałatka wódz Baszkirów”, godz. 18, 20  
POLONIA — „Oni mają ojczyznę”, godz. 17, 19, 21  
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20  
REKORD (Rzgowska 2) „Arinka” — godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Goal”, godz. 18, 20  
ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty reforenta Trziszki”, godz. 18, 20  
STYLÓWY (Kilińskiego 128) „Elwira Madigan” — godz. 17.30, 20  
ŚWIT (Batucki Rynek 2) „Pieśń Tajgi”, godz. 18, 20  
TECZA (Piotrkowska 108) „Moja miła”, godz. 18.30, 18.30, 20.30  
TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu”, godz. 18.30, 18.30, 20.30  
WISŁA — „Maaret” — godz. 18.30, 18.30, 20.30  
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Kłopotliwe alibi”, godz. 18.30, 18.30, 20.30  
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „S.O.S.” — godz. 16, 18, 20  
ZACHETA (Zgierska 26) „Młodzi marynarze”, godz. 18, 20

## Depesza gratulacyjna przewodniczącego GKFF do Heleny Rakoczy

W związku ze zdobyciem mistrzostwa świata przez Helenę Rakoczy, przewodniczącą GKFF — pos. Motyka wysłał do mistrzyni świata następującą depeszę gratulacyjną:  
„Serdecznie gratuluje zwycięstwa na mistrzostwach świata w Bazylei zaszczytnego i miejsca w 4 konkurencjach i ogólnego mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet na rok 1930.  
Sukces ten, osiągnięty dzięki Waszej usilnej pracy i zastosowaniu przodujących wzorów gimnastyki radzieckiej, jest naj lepszym dowodem wspaniałego rozwoju sportu polskiego, otoczonego troskliwą opieką Państwa Ludowego i dobrze służy sprawie pokoju i socjalizmu.  
Wszyscy sportowcy polscy cieszą się z Waszego osiągnięcia i życzą Wam dalszych sukcesów w sporcie i pracy dla dobra Polski Ludowej”.

## Lekkoatleci węgierscy odgruzowują Warszawę

Ekipa lekkoatletów węgierskich, która rozegrała w Warszawie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski, wzięła w poniedziałek udział w odgruzowaniu stolicy. Goście pracowali przy uprzątnięciu gruzów na Muranowie C, obok bloku, który pierwszy wybudowano tu systemem potokowym.

Udział sportowców węgierskich w odbudowie Warszawy był wyrazem przyjaźni, łączącej oba narody i symbolem pokojowego budownictwa socjalistycznego.

## Piłkarze zdobywają „SPO”

Wydział Sportowy PZPN zarządził dla zawodników I i II Klasy Państwowej obowiązek odbycia w dniu 22 lipca próby lekkoatletycznej dla zdobycia odznaki SPO. Próby na odznakę SPO będą centralną imprezą sportową, w ramach obchodu Święta 22 lipca 1930 r.

Zdobycie odznaki SPO jest podstawą klasyfikacji GKFF zawodników piłkarskich.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 219-23  
Sekretarz odpowiedzialny 219-05  
Dział partyjny 216-19  
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42  
Dział mutacji 223-29  
Dział miejski i sportowy 254-21  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny 254-21  
Redakcja nocna 172-31  
Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 269-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 101a, tel. 111-50 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 266-42.  
Przenumeracje przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8635.

## Szczawnica — w lipcu

Od kilku już dni przemierzamy Szczaownicę wzdłuż i wszerz, a ciągle jeszcze nie mogę się nasycić jej urokiem. Stale ten sam zachwyt na widok spienionych fal Dunajca, malowniczych gór, bujnie rozkwitłej zieleni. To samo zachwytywanie się cudownym, szczawnickim powietrzem o posmaku żywej soli, w którą obfitują tujejsze wody. Podziwianie niezapomnianych widoków, rozciągających się z pobliskich gór — Jarumty, Polanicy, Bryjarki.

Około 5.000 przybyszów z całej Polski wypooczywa w tym jednym z najpiękniejszych naszych uzdrowisk. Około 5.000 ludzi z fabryk, kopalni, matorolnych gospodarstw, spółdzielni produkcyjnych, urzędnicy, młodzież szkolna, zażywają zasłużonego wypoczynku, leczą swe dolegliwości, nabierają siły i zapachu do dalszej pracy.

Gdzieś się podziela dawna Szczawnica — własności hrabiego Stadnickiego — z całym swym „wytwornym” towarzystwem wifokowanych panów, szukających wrażeń po dancinгах i kawiarzach, napełniających ten uroczony zakątek bezmyślną paplaniną, tworzących lekko grube sumy, wyciśnięte z potu robotnika oraz chłopca?

Minęły te czasy bezpowrotnie i Szczawnica rozciąga dziś swe uroki dla tych, którzy dawniej tylko mogli słyszeć o jej istnieniu.

# Ludzie i sprawy Szczawnicy

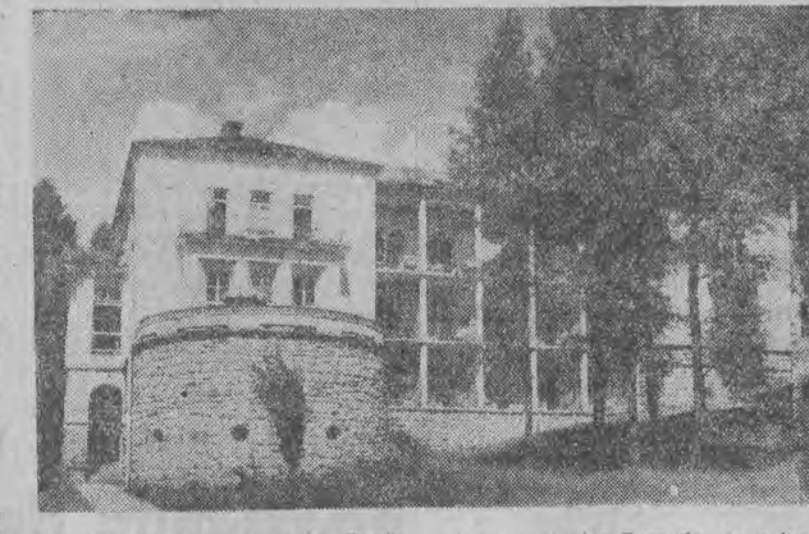
Ścieżkami, alejkami — prócz chorych, których można poznać po powolnym chodzie i pokastywanianiu — przewijają się ludzie opaleni na brąz, pełni radości życia, przebiegają dzieci z kolonij, które w tym roku zrobiły prawdziwy najazd na Szczaownicę, przysparzając dużo kłopotów Zarządowi Uzdrowiska i Ośrodkowi Wczasów. Lecz mało jest popatrzyć na ich zdrowe, rozradowane buzie, posłuchać młodzieńczego śmiechu i śpiewu.

— Jak Szczawnica Szczawnicom nie było tu tela dzieciaków — mówią górale i już z daleka przystają, gdy „kolonia” maszeruje. Nie a nic nie narzekają na ten gwar i krzyki, niosące się przez całą wieś.

O tow. Cichockiej, dyrektorze Zarządu Uzdrowiska, słyszałam za raz pierwszego dnia mego pobytu w Szczawnicy:

— Młoda kobieta, ale energiczna, zapobiegliwa — mówiono i przy pijalni wód, i w pięknym, w nowoczesnym inhalatorium, gdzie zwykle co rano gromadzą się całe kolejkę chorych.

Pierwsze wrażenie było właśnie takie — mała, szczupła kobietka,



ale wszędobylska, twardą dłońią dzierżąca zarząd Uzdrowiska. Przy była tu niedawno z Gdyni, gdzie pełniła funkcję kierownika finansowego w stoczni. Przyszła na ciężką robotę zawodową i partyjną — bo teren był bardzo zaniedbany i nie wiadomo było, do czego go najpierw rece przyłożyć.

Rozmawiamy długo, gdyż co chwila ktoś wchodził. To kura-

czysz, to ktoś z Zarządu, to z kolonki, to ze wsi. Tow. Cichocka załatwia wszystkie sprawy „od ręki”. Przez otwarte okno słychać brzęk butelek i szklanek, obiegających z pobliskich zdrojów „Józefina” oraz „Stefan”.

— Leczymy astmę, pylicę i krzemieć płuc — opowiada tow. dyrektor w przerwach między jednym interesantem a drugim — w ra-

mach leczenia sanatoryjnego i wczasów leczniczych. Kuracja polega na inhalacjach, kąpielach i piciu wód mineralnych. Uzdrowisko czynne jest przez 11 miesięcy. Nasi pacjenci — to przeważnie górniczy, kamieniarze, włókniarze (wśród nich wielu łodzian), ludzie zagrożeni astmą i pylicą. Intensywnie odżywiani, korzystający z wszelkich zabiegów lekarskich, częstokroć pozbawiają się całkowicie swych dolegliwości.

Rozmawiamy długo, i o tym, że radykalnie zmienić się skład socjalny kuracjuszy, z których ponad 60 proc. stanowią już robotnicy i chłopcy; i o pracy tujejszej organizacji partyjnej, kółka ZMP, i K. Obydwa kółka tow. Cichocka zorganizowała sama.

— Jakże tam trudności? — na to pytanie tow. Cichocka odpowiada młodzieńczym śmiechem.

— No, tych nie brakuje! A więc — zaopatrzenie. Do Nowego Targu jest ponad 40 km. Stamtąd sprowadzamy mleko, mięso. Spółdzielnie, które nas zaopatrują, nie zawsze wywiązują się ze swych obowiązków jak należy, a kuracjuszy trzeba przecież dać jeść. Poza tym woda! Szczawnica nie ma ani jednej artestyjskiej tu

dni. Czerpie wodę z potoków. Gdy jest susza, tak jak w tym roku — sytuacja staje się ciężka.

Brak ludzi. Wprawdzie wysuwa się nowe kadry — kierownikiem administracji jest chłop — tow. Wiercioch, kierownikiem zaopatrzenia dawny konduktor PKS-u tow. Węglarz — ale to wszystko — mało. Z tej przyczyny „Jeży” cała akcja kulturalno-oświatowa, szkolenie partyjne i zawodowe — całą robotę zwała się wciąż na tych samych ludzi.

Sytuację pogarsza najazd kolonij szkolnych, które zakłócają kuracjuszy spokoj i odpoczynek. Nie porozumiewając się z Zarządem Uzdrowiska co do wyboru miejsca, nasadwiają się w samym uzdrowisku, zamiast w sąsiednich miejscowościach, nie tak przeludnionych sprawiacz w ten sposób pewne kłopoty Zarządowi i Kierownictwu FWP.

„Sezon” dopisał, jak jeszcze nigdy po wojnie. Przeszedł wszelkie oczekiwania mieszkańców Szczawnicy. Lecz na te wyrastających wskutek tego trudności, tym wyraźniej występują ludzie i sprawy Szczawnicy, sprawy, które nie należą do blahych, i ludzie, którzy tak, jak tow. Cichocka, prowadzą tu życie pionierską robotę.

H. Samsonowska